

Tylko dla odważnych



Firma Lars od lat mocno inwestuje w innowacje, kupując sprzęt do specjalistycznego laboratorium, w którym badane są nowatorskie produkty (fot. Maciej Motylewski).

Inwestujemy w nowoczesne technologie. Gdybyśmy tego nie robili, konkurencja by nas nie tylko wyprzedziła, ale i „zjadła” - przyznaje Andrzej Szymański z podpoznańskiej firmy Lars. Trzeba mieć pasję do biznesu i nie bać się ryzyka – podkreśla Przemysław Dankiewicz – prezes ostrowskiego przedsiębiorstwa Novaster Sp. z o.o. Dzięki wdrażanym innowacjom są cały czas o krok przed konkurencją. W biznesie pomagają fundusze.

Niepruszewo – niewielka miejscowość pod Poznaniem. Tu swoją siedzibę ma firma Lars, działająca m.in. w branży oświetleniowej. Od początku właściciele kierują się zasadą, że „rzeczy są niemożliwe tylko do czasu aż ktoś udowodni, że jest inaczej”.

– Inwestujemy w nowoczesne technologie, w tym technologie cyfrowe. Gdybyśmy tego nie robili, konkurencja by nas nie tylko wyprzedziła, ale i „zjadła” – podkreśla Andrzej Szymański, prezes firmy Lars. I wie, co mówi, bo biznes prowadzi już od ponad trzydziestu lat.



" Inwestujemy w nowoczesne technologie. Gdybyśmy tego konkurencja by nas nie tylko wyprzedziła, ale i „zjadła” - przyznaje Andrzej Szymański z podpoznańskiej firmy Lars. "

– Tę pałeczkę przejąłem od ojca, który w 1965 roku otworzył własną firmę, co w tamtych czasach było nie lada wyzwaniem. Zajmował się produkcją automatyki gazowej i pieców centralnego ogrzewania – wspomina. – Idąc na studia, wiedziałem, że będę kontynuował jego dzieło. Choć elektronika była moim hobby, papiery złożyłem na mechanikę, bo wiedziałem, że skoro i tak siedzę w elektronice, to nauczę się jej w praktyce. I rzeczywiście tak się stało. Zdobyłem kilka tytułów mistrzowskich, co było ważne, gdyż tylko tytuł czeladnika lub mistrza pozwalał prowadzić własną działalność w peerelowskiej rzeczywistości. Firmę założyłem w 1984 r. Zająłem się oświetleniem i automatyką grzewczą – podkreśla.

Powód do dumy

Końcówka stanu wojennego i niestabilna sytuacja gospodarcza kraju, sprawiała, że najtrudniejsze w działaniu było pozyskanie surowców. Firma jednak całkiem dobrze prosperowała i przetrwała ostatnie lata komunizmu bez szwanku. Wraz pojawieniem się wolnego rynku, zaczęła piąć się na szczyt. Dziś specjalizuje się w

instalacjach oświetleniowych, dostarczając na rynek m.in. oświetlenie sufitowe, dekoracyjne, profile schodowe LED i oprawy przemysłowe. Do tego dochodzi automatyka domowa, systemy grzewcze i urządzenia dla kolejnictwa.



– Jak już otworzą kinowe multipleksy, to proszę spojrzeć na podświetlenia schodów – mówi Andrzej Szymański. – Od kilkunastu lat funkcjonuje u nas równoległy który rozwinął mój syn, z wykształcenia prawnik i pasjonat lotnictwa. Mamy trzy : realizujemy prace lotnicze, funkcjonujemy także jako autoryzowany serwis helikopterów posiadamy licencje pilota. Córka uzyskała uprawnienia jako trzecia kobieta w Polsce ekspertką od marketingu i komunikacji. Wspólnie z synem i córką tworzymy trzy Układ idealny, nikt z nas nie wchodzi sobie w parę – przyznaje z uśmiechem.

Lars jest firmą wielopokoleniową.

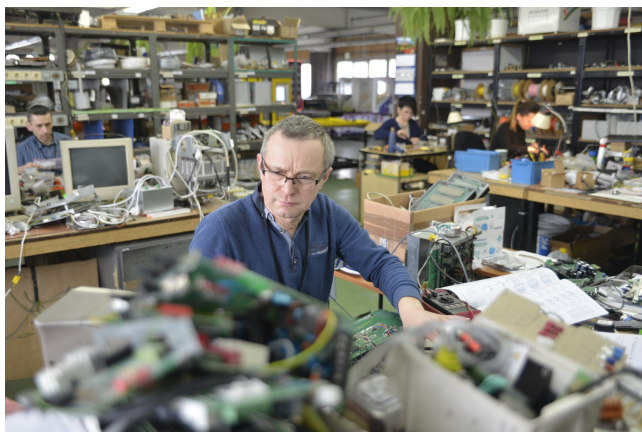
– To zaleta. Przedsiębiorstwa rodzinne działają bowiem według innego modelu i przede wszystkim jesteśmy nastawieni na wieloletni, perspektywiczny rozwój. Kłopoty krótkoterminowe i są nastawione na szybki zysk, osiągany w ciągu 3-5 lat przychodzi kryzys, najszybciej tną koszty, zwalniając pracowników. Zaś w rodzinie pracownicy są zwalniani w ostateczności.

Dlatego właśnie wielopokoleniowe przedsiębiorstwa są najbardziej stabilnymi podmiotami na rynku – mówi Andrzej Szymański. – No i mając sukcesorów jest zdecydowanie łatwiej prowadzić biznes, a i satysfakcja jest znacznie większa – dodaje z nieskrywaną dumą.

Kreatywni i skuteczni

Firma od lat mocno inwestuje w innowacje. Przy unijnym wsparciu zrealizowała już dwanaście projektów. Jeden z ostatnich dotyczył rozbudowy działu badawczo-rozwojowego.

– Wprowadzanie na rynek nowatorskich produktów wymaga wielu badań i testów. Oczywiście można je zlecić na zewnątrz, ale rosną koszty, a i czas oczekiwania na wyniki znacznie się wydłuża. To się nie opłaca. Dlatego już parę lat temu postaraliśmy się o unijną dotację w nowoczesne laboratorium pomiarów sprzętu elektrycznego i oświetleniowego – opowiada energicznie.



– Technologia zmienia się w szybkim tempie, a wymagania klientów czy Unii Europejskiej jakości i parametrów sprzętu, stale rosną. Dlatego też aparaturę, którą mieliśmy unowocześnić – przyznaje.

Do istniejącej infrastruktury dokupiono sprzęt do projektowania, testowania i konfekcjonowania elektroniki, a także wyrobów oświetleniowych, wykonywanych w technologii drukowania – Efekt? Zdążyliśmy już opracować nowe urządzenie: nowatorski zasilacz dla kolei, który zgłosiliśmy do opatentowania. Wyposażony jest w specjalne układy elektroniczne, dzięki czemu spełnia restrykcyjne normy – opowiada Andrzej Szymański – Fundusze Europejskie pozwoliły nam śmiało podejmować ryzyko i reagować na zmiany. A to, że warto wyjść poza strefę komfortu w biznesie, wiedzą wszyscy, którzy na to zdecydowali. Im większe ryzyko, tym potencjalnie większy zysk. Dlatego innowatorzy – podkreśla.

Wiedza napędza rozwój

– Trzeba mieć pasję do biznesu i nie bać się ryzyka – podaje swój przepis na sukces Przemysław Dankiewicz – prezes Zarządu firmy Novaster Sp. z o.o. z Ostrowa Wielkopolskiego. Przedsiębiorstwo, które na rynku istnieje od 1999 r., kontynuuje miejskie tradycje przemysłu elektro-maszynowego. Dostarcza na rynek wysokiej

jakości produkty i usługi z szeroko pojętej elektroniki i automatyki przemysłowej. Śmiało inwestuje też w innowacje.



– Z automatyką przemysłową związany jestem od 1985 r., kiedy jeszcze pracowałem w Automatyce Przemysłowej ZAP S.A. Tu stawiałem pierwsze, zawodowe kroki – ciekawość, ale naszpikowanej nowoczesną technologią hali przemysłowej. Zawsze interesowałem się techniką, cieszę się, że udało mi się to połączyć z biznesem. Odczytywać trendy. Coraz częściej w mediach przebija się hasło „człowiek 2.0”. Automatyzacja to nasza przyszłość. Dlatego wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom i tworzymy rozwiązania, które usprawniają nasze życie – opowiada.

Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich, firma opracowała nowatorski terminal samoobsługowej sprzedaży paliw i gazu na stacjach paliw. Jest wygodny, intuicyjny, niezawodny.

– Wiele stacji paliw, szczególnie w mniejszych miejscowościach, nie pracuje całonocnie. Pracownicy są za wysoko. Kierowcy mają wówczas problem z zatankowaniem. Obsługa jest prosta, oparta o intuicyjne rozwiązania. Na ekranie pojawiają się instrukcje, które krok po kroku prowadzą klienta przez cały proces.

Wąska specjalizacja

Urządzenie wdrożone zostało do produkcji i dziś znaleźć je można na wielu stacjach paliw w całej Polsce.

– Opracowane know-how zgłosiliśmy do urzędu patentowego. Dlaczego stawiamy na innowacje? Proszę pana, świat pędzi dziś do przodu, szczególnie w elektronice i informatyce. Kto nie nadąży, zostaje w tyle – podkreśla. – Oczywiście przy wdrażaniu nowych rozwiązań zawsze istnieje ryzyko, że coś się nie uda, ale nawet gdy projekt będzie fiaskiem, zawsze coś zostanie w firmie – nowe nowatorskie rozwiązania informatyczne lub chociażby aparatura i to będzie napędzało przedsiębiorstwo do przodu. Zdarza się i tak, że nieudane przedsięwzięcia są okazją do powstania alternatywnych produktów.

Istotną rolę w stworzeniu nowatorskiego produktu firmy odegrały też Fundusze Europejskie.

– Dzięki dotacji pokryliśmy część kosztów związanych z inwestycją. Dobrze, że one są, bo dzięki nim – my przedsiębiorcy zyskujemy pewne finansowe bezpieczeństwo, co pozwala podejmować śmiałe decyzje – przyznaje.

Po sukcesie terminala, specjaliści Novasteru postanowili pójść za ciosem i obecnie pracują nad samoobsługowym terminalem do płatności na myjniach samochodowych.

– Jaki jest przepis na innowacyjny sukces? Długo siedzę w tym biznesie i powiem jedno: ciężka praca przede wszystkim. Do tego kreatywność, zaangażowanie i odwaga – ktoś musi przecież podjąć decyzję - „działamy”. Nikt nam nie da nic za darmo. Wszystko trzeba samemu wypracować. Wysiłek zawsze jednak się zwróci. Załoga potwierdzi – mówi z uśmiechem Przemysław Dankiewicz.

Całkowita wartość projektu „Przeprowadzenie prac badawczo-rozwojowych w celu opracowania prototypu terminala do samoobsługowej sprzedaży paliw i gazu” to ponad 1 mln zł. Unijne dofinansowanie wyniosło 425 tys. zł.

Całkowita wartość projektu „Rozwój działu badawczo-rozwojowego firmy LARS Andrzej Szymański” to ponad 1 mln zł. Unijne dofinansowanie wyniosło 700 tys. zł.

Łukasz Karkoszka